

# Jestem człowiekiem honoru

Rozmowa z przewodniczącym RM Gdańska Pawłem Adamowiczem

*Kwaśniewski nie dostał zaproszenia i ode mnie nie dostanie. Jako człowiek honorowy raz podjętej decyzji nie będę zmieniał*

**WALDEMAR KUCHANNY:** Na dzisiejszej sesji Rady Miasta Gdańska będzie głosowany wniosek o odwołanie prezydenta. Eugeniusz Węgrzyn, lider radnych SLD, twierdzi, że to nie sam Tomasz Posadzki jest słabym prezydentem, ale niektórzy członkowie zarządu.

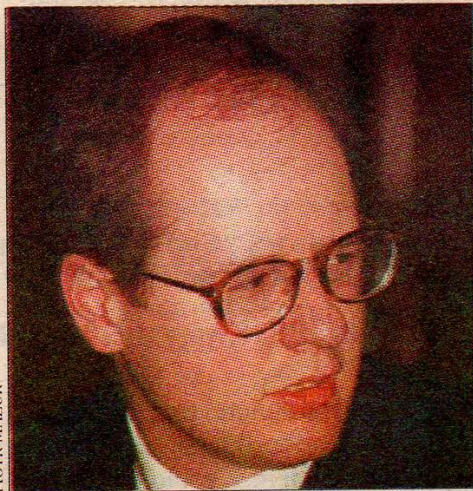
**PAWEŁ ADAMOWICZ:** Szefowie koalicji także oczekują, że na początku lutego prezydent Tomasz Posadzki, jako przewodniczący zarządu, dokona oceny jego pracy. Moim zdaniem, słabą stroną tej pracy jest niedostateczna egzekucja obowiązków i rozliczanie pracy poszczególnych jego członków przez prezydenta. Jest także słaba koordynacja współpracy pomiędzy poszczególnymi członkami zarządu i wydziałami. Ale wiem, że prezydent czyni wysiłki, aby to poprawić. Co do wniosku. Nie sądzę, aby znalazł potwierdzenie w głosowaniu.

**SLD wyraźnie jednak formułuje zarzuty pod adresem wiceprezydenta Ryszarda Grudy, członka Pana partii, którego ta partia desygnowała na stanowisko.**

– W sprawach personalnych nie chcę się wypowiadać publicznie, zwłaszcza że jestem przewodniczącym rady. Każdy członek zarządu ma swoje dobre i słabe strony. Sprawą pierwszorzędną jest rozliczanie zarządu przez prezydenta i prezydenta przez koalicję.

**Na dzisiejszej sesji może także stanąć wniosek o Pana odwołanie. SLD ma do Pana pretensje, że nie wysłał Pan zaproszenia prezydentowi Kwaśniewskiemu na uroczystą sesję rady z okazji tysiąclecia. Dlaczego? Można zrozumieć niechęć do postkomunisty, ale w końcu Kwaśniewskiego przyjęli już generałowie NATO, a niedługo przyjmie go na audiencji papież.**

– Kwaśniewski nie dostał zaproszenia i ode mnie nie dostanie. Dlaczego?



PIOTR MAZUR

Nie odpowiem na to pytanie w tej chwili. Wyjaśnienia mojej decyzji złożę przed radą, bo radni pierwsi powinni o tym usłyszeć. Podjąłem decyzję świadomie i nie mam zamiaru jej zmieniać, niezależnie od tego, czy ktoś i czym mi grozi. Jako człowiek honorowy raz podjętej decyzji nie będę zmieniał.

**Czy koalicja Unia Wolności – Stowarzyszenie Konserwatywno-Ludowe – Zjednoczenie dla Ziemi Gdańskiej – Nasz Gdańsk utrzyma się?**

– Moim zdaniem, ta koalicja przetrwa do czerwca 1998 r., kiedy odbędą się kolejne wybory samorządowe.

*Rozmawiał WALDEMAR KUCHANNY*

któregoś z ich ludzi. Dlatego trudno mu wymienić nawet tych najsłabszych, do których zaliczam np. wiceprezydenta Ryszarda Grudę ze Stowarzyszenia Konserwatywno-Ludowego. Choć SKL ma niezły stan posiadania: Paweł Adamowicz jest przewodniczącym rady, Ryszard Gruda wiceprezydentem, Grzegorz Grzelak przewodniczącym Sejmiku Samorządowego, a Włodzimierz Machczyński przewodniczącym komisji rewizyjnej.

SLD jest konstruktywną opozycją i chce pomóc prezydentowi w dokonaniu takiej rekonstrukcji. Zdajemy sobie sprawę, że wniosek o odwołanie prezydenta upadnie w głosowaniu, ale może uda mu się jednak coś zmienić.

**Czyli w gruncie rzeczy domagacie się usunięcia wiceprezydenta Grudy?**

– To prezydent Posadzki ma oceniać swoich ludzi. Gruda jest słabym ogniwem zarządu. Ale przecież nie tylko. Kuleją sprawy związane z gospodarką komunalną: nie załatwiono do końca spraw związanych z Saur Neptun Gdańsk, z Galaxy. Wiadomo komu one podlegają.

**Czy należy rozumieć, że Pana rozmowa z Tomaszem Posadzkim o możliwości zamienienia wniosku o jego odwołanie na wniosek o odwołanie przewodniczącego rady Pawła Adamowicza jest elementem tej właśnie strategii? Służy rozmiękczeniu koalicji?**

– Tak, to element przemyślanej strategii. Jednak wcale nie mówiłem o możliwości wycofania wniosku o odwołanie